

Maria Ewa Szatlach

Świat regionów w perspektywie globalnej polityki regionalnej

Jedną z podstawowych cech współczesnych stosunków międzynarodowych jest istnienie dużej liczby podmiotów, dysponujących różnego rodzaju władzą, co stanowi zasadniczą zmianę w stosunku do przeszłości. Po dwóch wojnach światowych wyłonił się porządek dwubiegunowy, a po zakończeniu zimnej wojny dwubiegunowość ustąpiła miejsca dominacji jednego państwa w systemie międzynarodowym – Stanom Zjednoczonym. Współcześnie jednak nie ma państwa dysponującego największą władzą, ponieważ została ona rozproszona na wiele podmiotów, tworzących nową formę porządku międzynarodowego – niebiegunowość, choć na pierwszy rzut oka dzisiejszy świat wygląda na wielobiegunowy. Pięć największych mocarstw – Stany Zjednoczone, Unia Europejska, Chiny, Indie i Rosja – obejmują prawie połowę ludności świata i wytwarzają około 75% globalnego PKB¹. W systemach wielobiegunowych nie dominuje jeden ani dwa podmioty – systemy te mogą opierać się na współpracy, przybierać formę przymierza państw, mogą być konkurencyjne, czyli oparte na równowadze sił, lub konfliktowe. Natomiast niebiegunowy system opiera się na wielości ośrodków władzy i ich zróżnicowanym charakterze. Spora ich część nie należy do kategorii państw narodowych. Jedną z podstawowych cech współczesnego systemu stosunków międzynarodowych jest utrata przez państwa narodowe monopolu na władzę. Władza państwowa została ograniczona od góry przez organizacje regionalne i globalne, od dołu przez rozmaite grupy zbrojne i z boku przez organizacje pozarządowe i wielkie przedsiębiorstwa.

Oprócz sześciu największych mocarstw istnieje wiele potęg regionalnych: Brazylia (i być może Argentyna), Chile, Meksyk i Wenezuela w Ameryce Łacińskiej, Nigeria i RPA w Afryce, Egipt, Iran, Izrael i Arabia Saudyjska na Bliskim Wschodzie, Pakistan w Azji Środkowej oraz Australia, Indonezja i Korea Południowa w Azji Wschodniej i Oceanii. Na listę liczących się ośrodków władzy można wpisać wiele organizacji globalnych, jak: Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy,

¹ R.N. Haass, *Świat po Ameryce*, „Europa” 2008, nr 22 (217), dodatek do gazety „Dziennik”.

regionalnych, jak Unia Afrykańska, Liga Arabska, Stowarzyszenie Państw Azji Południowo-Wschodniej, Unia Europejska, NAFTA, Mercosur, Południowoazjatyckie Stowarzyszenie Współpracy Regionalnej, oraz branżowych, jak Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej, OPEC, Szanghajska Organizacja Współpracy (SOW), Światowa Organizacja Zdrowia (WHO). Za ośrodki władzy można uznać regiony państw narodowych, takie jak Kalifornia i Uttar Pradesh, oraz miasta, takie jak Nowy Jork, Sao Paulo i Szanghaj. Ośrodkami władzy są również wielkie globalne korporacje dominujące w takich dziedzinach, jak: energia, finanse czy wytwórczość. Inne podmioty, które należy w tym kontekście wymienić, to media o zasięgu światowym (Al-Dżazira, BBC, CNN), milicje (Hamas, Hezbollah, Armia Mahdiego, talibowie), partie polityczne, instytucje i ruchy religijne, organizacje terrorystyczne (Al-Kaida), kartele narkotykowe i organizacje pozarządowe (Fundacja Gatesów, Lekarze bez Granic, Greenpeace)².

Jednym z największych fenomenów współczesnego świata jest rozwój regionalizmu³. „Regionalizm” jest szerokim pojęciem, zawierającym zarówno różne rozwiązania organizacyjne i instytucjonalne, jak i procesy. Precyzyjne zdefiniowanie tego pojęcia jest być może nie tak istotne jak kwestia różnic w nim występujących, głównie pomiędzy regionalizmem jako społeczną integracją i często pośrednimi procesami społecznych i ekonomicznych interakcji, regionalną świadomością i tożsamością, czyli konstrukcją różnych form kognitywnego regionalizmu, regionalną współpracą międzypaństwową (jako konstrukcją regionalnych, szeroko pojętych reżimów międzypaństwowych, funkcjonujących w wielu obszarach problemowych), prowadzonej przez państwo ekonomicznej integracji oraz regionalnej konsolidacji (w przypadku odgrywania przez region określonej roli w relacjach pomiędzy państwami regionu i resztą świata i tworzenia podstawy organizacyjnej dla prowadzenia polityki w ramach regionu w wielu dziedzinach)⁴.

Znawcy zagadnienia podkreślają, że regionalizm, niezależnie od formy i dominującej retoryki ekonomicznej, jest wyjątkowo kompleksowym i dynamicznym procesem, opierającym się na serii interaktywnych i często konkurujących logik – ekonomicznej, technologicznej, społecznej integracji, logice rywalizacji politycznej mocarstw, logice bezpieczeństwa (zarówno międzypaństwowego, jak i społecznego), jak również logice tożsamości i społeczności. Regionalizm najlepiej jest rozpatrywać jako niestabilny i nieokreślony proces zwielokrotnionych i konkurujących logik. Sedno regionalizmu koncentruje się na wzrastającym poziomie powiązań pomiędzy integracją gospodarczą, instytucjami i tożsamością. Najważniejszy podział dotyczy tych, którzy widzą regionalizm pryncypialnie w kategoriach interesów państw

² Ibidem.

³ M. Beeson, *Rethinking Regionalism: Europe and East Asia in Comparative Historical Perspective*, „Journal of European Public Policy” 2005, vol. 12, issue 6, s. 970–973.

⁴ Z.V. Ndayi, *Theorising the Rise of Regionness by Bjorn Hettne and Fredrik Soderbaum*, „Politicon” 2006, vol. 33, issue 1, s. 115–117.

i porozumień międzypaństwowych i tych, którzy widzą integrację jako narzędzie bardziej kompleksowej polityki regionalnej⁵.

Zmiana równowagi sił regionalnych znalazła wyraz w nowych formach i praktykach instytucjonalnych. Przykład Unii Europejskiej generował konkurencyjne tworzenie regionu zarówno w regionie Pacyfiku, jak i obu Amerykach. Regionalizm ekonomiczny był pobudzony głównie przez wątpliwości oraz obawy przed globalizacją i multilateralnym systemem handlowym. System międzynarodowy po 1945 r. zbudowany został na dwóch filarach: państwa narodowego z jednej strony i multilateralnych instytucji z drugiej. Organizacja Narodów Zjednoczonych i instytucje Bretton Woods miały chronić stabilność ekonomiczną świata suwerennych państw narodowych, ale ich celem nie było zastąpienie państwa. Karta Narodów Zjednoczonych zawierała wprawdzie pewne zapisy na temat regionalizmu, ale miał on odgrywać podporządkowaną i drugorzędną rolę w stosunkach międzynarodowych, mimo że niektóre prominentne postaci świata elit politycznych (włączając zarówno polityków, takich jak Winston Churchill, i komentatorów, jak Walter Lippmann), preferowały system międzynarodowego porządku zbudowanego wokół regionalnych obszarów odpowiedzialności. Istniały jednak regionalne, dość istotne wyjątki w ówczesnym porządku multilateralnym, a mianowicie artykuł 24 GATT, który zakazywał dyskryminacji unii celnych i wolnych rynków, oraz Artykuł 52 Karty Narodów Zjednoczonych, który szczegółowo określił możliwości porozumień w zakresie bezpieczeństwa regionalnego. Jednak najważniejszym katalizatorem rozwoju regionalizmu pozostawał wciąż sukces integracji gospodarczej w Europie⁶.

W okresie po zakończeniu zimnej wojny zaobserwowano większą świadomość i zaangażowanie regionalne, aktywnie promowane przez dużą grupę aktorów międzynarodowych. Pojawiła się szeroka przestrzeń dla rozwoju regionalizmu, zarówno dla istniejących już ugrupowań regionalnych, jak i dla tych regionów, które nie posiadały własnych struktur i instytucji. Nie ma przy tym wątpliwości, że większość aktorów regionalnych z radością powitała korzyści, jakie niósł za sobą regionalizm, głównie wzrost znaczenia i wagi ich głosu oraz silnej reprezentacji na forum światowym. Z kolei dla słabych państw, których interesy były często marginalizowane, regionalizm oznaczał możliwość wejścia w zdominowany przez Zachód porządek światowy. Pojawiła się wzrastająca świadomość konkretnego wpływu grup regionalnych na rozwój w ramach własnych obszarów i tworzenie światowych norm. Jeśli dokona się analizy ugrupowań regionalnych, takich jak WEU, ASEAN, OIC, ECOWAS, OAS i AU, można dostrzec wzrastającą jedność oraz wzrost zaangażowania pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi, których liczba stale rośnie, zarówno w Europie, jak i Azji. Jeśli chodzi o nowe organizacje, na obszarze byłego Związku Radzieckiego powstaje wiele projektów, od Wspólnoty Niepodległych

⁵ Ibidem, s. 118.

⁶ A. Hurrell, *One World? Many Worlds? The Place of Regions in the Study of International Society*, „Journal of International Affairs” 2007, vol. 83, issue 1, s. 129–136.

Państw (WNP) do CACO oraz rozszerzenie ECO o sześć byłych muzułmańskich republik ZSRR i Afganistan. Poza tym obszarem działania powstały nowe projekty w obszarze Azji i Pacyfiku (ARF, APEC i ostatnio-ASEAN + 3) oraz umocniły się ugrupowania już istniejące, jak Mercosur w Ameryce Południowej⁷.

Problemy i perspektywy współczesnego regionalizmu rozpatrywane są w trzech obszarach problemowych: efektywności, suwerenności i hegemonii⁸. Po pierwsze, autentyczna możliwość wpływu jakiegokolwiek grupy na przestrzeń regionalną zależy od efektywnej działalności jej członków. Stworzenie grupy regionalnej za pomocą podpisania multilateralnych traktatów i porozumień jest tylko wstępem do procesu dalszego etapu współpracy. Mała efektywność i skuteczność działania, a także zasoby grupy są silnymi przeszkodami w realizacji celów we wszystkich obszarach: militarnym, ekonomicznym, dyplomatycznym lub instytucjonalnym. Ograniczenia te zostają zwielokrotnione przez zasadę suwerenności, zwłaszcza jeśli została ona niedawno odzyskana, i zasadę nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw. Mercosur jest przykładem ugrupowania, które zbudowane na doświadczeniach lat 60. XX w. odrodziło się silniejsze, jako organizacja bazująca nie tylko na współpracy i wspólnych celach gospodarczych, ale również w wymiarze polityki i bezpieczeństwa. Trzecim problemem grup regionalnych jest państwo dominujące. Podczas gdy suwerenność zmniejsza efektywne funkcjonowanie regionalizmu, silne państwa postrzegają regionalizm jako instrument zapewniający kontrolę nad ugrupowaniem. Krytycy twierdzą, że związki regionalne rzadko służą interesom jednego państwa. Na przykład, cała aktywność regionalna w obu Amerykach, obojętnie czy w NAFTA, czy w Mercosur, związana jest z wiodącą rolą Stanów Zjednoczonych. Łatwo również zaobserwować w powstającym regionie Azji Centralnej dominującą pozycję silnych mocarstw i państw: Rosji, Chin, Turcji, Iranu, a nawet Uzbekistanu. Poza tymi obszarami dostrzec można znaczenie Nigerii w ECOWAS (w Liberii i Sierra Leone).

Żadne dowody nie wskazują jednoznacznie na fakt, że regionalizm ogranicza zasięg i efektywność globalnego multilateralizmu. W odpowiednich warunkach, regionalizm i globalizm mogą się wzajemnie wzmacniać⁹. Innymi słowy, porozumienia regionalne mogą być kompatybilne w stosunku do globalnych reżimów multilateralnych. Problemem natomiast pozostają odpowiedzi na pytania, czy w zregionalizowanym multilateralizmie, w którym ugrupowania regionalnie stają się coraz bardziej widoczne, będą one miały większy wpływ na funkcjonowanie globalnych instytucji multilateralnych, czy państwa regionalnie będą zachowywać się jak koherentne bloki

⁷ Ibidem, s. 137.

⁸ L. Fawcett, *Exploring Regional Domains: a Comparative History of Regionalism*, „International Affairs” 2004, vol. 80, issue 3, s. 436–439.

⁹ Jednym z użytecznych podejść do relacji pomiędzy regionalizmem i globalnym multilateralizmem jest koncepcja „gniazda” czy też „budowy gniazda” – (nesting), w której regionalne organizacje mogą zagnieżdżyć się werterykalnie na różne sposoby w ramach funkcjonalnych reżimów multilateralnych lub horyzontalnie w innych reżimach, np. bezpieczeństwa, z którymi nie są funkcjonalnie połączone – APEC w ramach WTO, NAFTA w APEC i ASEAN w APEC.

w ramach tych instytucji oraz dlaczego państwa Europy i inne regiony wybrały opcję regionalnego ugrupowania w ramach multilateralnych organizacji. Jednym z oczywistych motywów jest przeciwstawienie się dominującej pozycji USA, szczególnie w międzynarodowych instytucjach finansowych. Przykładem mogą być polityczne nieporozumienia pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Japonią w Międzynarodowym Funduszu Walutowym i Banku Światowym w trakcie azjatyckiego kryzysu finansowego. We wrześniu 1997 r. Japonia zaproponowała utworzenie Azjatyckiego Funduszu Monetarnego (AMF), który byłby przeciwwagą dla fundamentalizmu rynkowego MFW, jednak realizacja tej regionalnej alternatywy do tej pory udaremniana jest zarówno przez MFW, jak i Stany Zjednoczone¹⁰.

Pomimo że intraregionalna konstelacja siły, interesów i tożsamości pozostaje fundamentalna, nie można zapominać o relacjach pomiędzy systemem globalnych stosunków międzynarodowych i wieloma światami różnych ugrupowań regionalnych. Po pierwsze, jak często się zauważa, era ekonomicznej globalizacji jest również erą regionalizmu. Zatem regionalizm jest postrzegany zarówno jako część ekonomii politycznej globalizacji oraz jako strategia, którą zaakceptowały i przyjęły państwa (i inni aktorzy) w obliczu globalizacji. Czasami regionalizm jest postrzegany jako jeden z wielu konkurencyjnych projektów porządku światowego oraz jako świadoma próba ponownego zapewnienia politycznej kontroli w obliczu wzrastającej liberalizacji ekonomicznej i procesu globalizacji. Regionalizm traktowany jest również jako instrument ekonomii politycznej, tworzący zarówno pewne formy neoliberalnego zarządzania ekonomicznego na regionalnym poziomie oraz będący pewną formą oporu wobec globalizacji, jak i platforma, gdzie rozwijają się alternatywne normy i praktyki¹¹. Podsumowując tę część rozważań, można stwierdzić, że region wydaje się być najbardziej odpowiednim i dostępnym poziomem, na którym można pogodzić z jednej strony zmieniające się naciski ze strony globalnej kapitalistycznej rywalizacji z potrzebą politycznych regulacji i zarządzania z drugiej. Problemy globalizacji są łatwiejsze do pokonania na poziomie regionalnym aniżeli światowym. Dla wielu rozwijających się państw regionalizm może być częścią procesu kontrolowanej lub negocjowanej integracji z globalną gospodarką¹².

W kontekście omawianych problemów pojawiają się kwestie związane z geopolityką i międzynarodowymi systemami politycznymi. Czynniki systemowe odgrywały oczywiście fundamentalną rolę w tworzeniu i sukcesie europejskiej integracji. Są one równie istotne dla zrozumienia różnych relacji bezpieczeństwa międzynarodowego w okresie zimnej wojny. Dla wielu analityków koniec zimnej wojny usunął dominujący problem bezpieczeństwa światowego, który wpływał bezpośrednio na model

¹⁰ J.R. Strand, D.P. Rapkin, *Regionalizing Multilateralism: Estimating the Power of Potential Regional Voting Blocs in the IMF*, „International Interactions” 2005, nr 31, s. 15–18.

¹¹ F. Soderbaum, L. Van Landenhove, *Introduction: the EU as a Global Actor and the Role of Inter-regionalism*, „European Integration” 2005, vol. 27, nr 3, s. 256–260.

¹² M. Dobroczyński, *Międzynarodowe związki gospodarcze z polityką*, Toruń 2004, s. 194–195.

bezpieczeństwa regionalnego w wielu częściach świata. Logika regionalna stała się dominująca zarówno w tworzeniu systemu bezpieczeństwa, jak i w zarządzaniu bezpieczeństwem w ramach regionu w kontekście rozwiązywania własnych problemów, ale też i w zmniejszaniu się tendencji zewnętrznych mocarstw do interwencji czy też angażowania się w rozwiązywanie problemów. Wiek XXI wskrzesił na nowo silne argumenty na rzecz globalnego bezpieczeństwa – zarówno w odniesieniu do terroryzmu i broni masowego rażenia oraz rozmiaru, do którego te zagrożenia są powiązane z procesami globalizacji, jak i sposobu, w jaki Stany Zjednoczone odpowiadają na te zagrożenia, narzucając bardzo silną globalną perspektywę i określone narzędzia polityczne. Współczesna praktyka i wiele analiz naukowych wzmacniają znaczenie pojęcia „jeden” świat. Z jednej strony, może to odświeżyć starą ideę regionalizmu, jako środka przeciwwagi czy oporu dla mocarstwowej siły USA. Z drugiej strony, mogą one podkopywać proces regionalizmu jako obszaru połączonego z terroryzmem i rozprzestrzenianiem broni masowego rażenia. Należy przy tym dostrzec dwie inne grupy czynników systemowych. Pierwszy z nich dotyczy relacji pomiędzy ONZ, która uznaje suwerenność słabych państw, i organizacjami regionalnymi. W podobny sposób aktorzy międzynarodowi popierają i legitymizują wiele organizacji regionalnych w szerszej strukturze globalnego zarządzania. Druga grupa czynników dotyczy dyfuzji idei samego regionalizmu: zarówno idei, że regiony mają znaczenie, jak i sposobu, w jaki poszczególne formy regionalne są rozprzestrzeniane na świecie – za pomocą instytucjonalnej konkurencji, uczenia się i poparcia oraz warunkowości (jak w procesie rozszerzenia UE)¹³.

Warto również, w kontekście tematu opracowania, zwrócić uwagę na połączenia występujące pomiędzy regionalizmem i porządkiem międzynarodowym. Ciekawe są w tym względzie rozważania Andrew Hurrella, który zaproponował oparcie analizy na czterech głównych podejściach: regionu jako obszaru różnorodności i różnic kulturowych, jako bieguna i siły, jako jednego z poziomów w wielopoziomym systemie globalnego zarządzania oraz jako zwiastuna zmian w społeczności międzynarodowej¹⁴.

Jeśli chodzi o pojęcie regionu jako obszaru różnorodności kulturowej, państwo jako instytucja i aparat gwarantujący suwerenność zapewnia ramy dla pluralizmu i ochrony różnorodności. Ludzie, narody i społeczności mają swoje różne tożsamości i szukają dla nich prawnej ochrony w protekcyjnej i wyrazistej sile państwa. Ponieważ różnorodność i konflikt wartości są ważnymi cechami życia międzynarodowego, społeczności szukają takiego sposobu zorganizowania globalnej polityki, żeby zabezpieczyć ich kulturową autonomię. Intensyfikacja kontaktów i współzależności pomiędzy społecznościami oraz zmiany w tradycyjnych sposobach myślenia spowodowały proces walki o kulturową tożsamość i uznanie. Wydaje się, że państwo przestaje być obszarem pluralizmu kulturowego, a regiony stają się uosobieniem

¹³ A. Hurrell, *op. cit.*, s. 134–135.

¹⁴ *Ibidem*, s. 136–143.

kulturowej różnorodności, co z kolei jest znaną ideą w długiej historii idei i ruchów panregionalnych. Dużą rolę odegrały tu zachodnie, głównie europejskie, systemy wartości, które już od początku lat 50. XX w. wpływały na międzynarodowe społeczeństwo w procesie transformacji w globalny, kulturowo zróżnicowany porządek. Proces poszukiwania tożsamości kulturowej i pluralizmu kulturowego na regionalnym poziomie następuje poważne trudności. Wydaje się, że właśnie ten problem wyrasta z debat nad azjatyckimi systemami wartości w latach 90., ze współczesnych sporów na temat miejsca i roli Islamu w Europie, z pytań o tożsamość mieszkańców Stanów Zjednoczonych, jak również z procesu dynamicznych zmian zachodzących w obszarze świata islamskiego, zauważalnych we współczesnym Iranie. Globalizacja i oderwana od obszaru polityka tożsamości generuje najważniejsze stwierdzenie, że pluralistyczny porządek globalny w tym kontekście jest przestarzały nie tylko na regionalnym, ale i narodowym poziomie. Kultury nie są wewnątrznie homogeniczne, lecz są ciągle kontestowane, wyobrażane i przeobrażane, przekształcane i negocjowane zarówno przez swoich członków i przez ich interakcje z innymi, a kulturalna różnorodność jest splątana siecią kulturowych różnic i podobieństw¹⁵.

Jeśli weźmiemy pod uwagę regiony w kontekście biegunów i siły, to wiele porozumień regionalnych zostało podpisanych w celu utrzymania czy też osiągnięcia pewnej władzy w zglobalizowanym porządku międzynarodowym. Wiele porozumień współpracy regionalnej ma charakter koalicji skierowanych na rozwiązywanie zewnętrznych problemów oraz osiągnięcie potencjalnych korzyści w koalicyjnych strategiach. Kryje się za tym poważny problem, dotyczący rozmiaru i siły rynku, które decydują o kształcie i możliwościach efektywnych negocjacji w ramach struktur WTO, gdzie normy, praktyki i standardy wielkiej przestrzeni ekonomicznej ustanawiane są na poziomie międzynarodowym¹⁶.

Idea regionów jako biegunów jest trwałą cechą debaty nad rolą Europy. Niektórzy podkreślają znaczenie Europy jako bieguna lub przeciwwagi dla potęgi i hegemonii Stanów Zjednoczonych. Jedno z podejść zakłada, że obojętnie jakie nowe formy zarządzania, państwowości i suwerenności powstaną w Europie, jej wpływ na społeczność międzynarodową odbywać się będzie tylko za pomocą siły w klasycznym ujęciu. Z kolei drugie podejście zakłada, że Europa nie jest przeciwwagą USA, ale raczej kontrapunktem. Siła Unii Europejskiej i jej wpływ na procesy globalizacji i regionalizacji nie oznacza siły tradycyjnej, ale odzwierciedla się w modelu państwa opiekuńczego, porządku społecznym i gospodarczym, ale nade wszystko w modelu ponadpaństwowego zarządzania. Ten miękki model zarządzania Europa powinna eksportować do innych obszarów świata, który inne państwa i regiony mogą inkorporować czy też odwoływać się do jego norm i wartości. Jednakże słabość Europy jako silnego gracza politycznego jest dobrze znana, szczególnie w dziedzinie

¹⁵ Ibidem, s. 140.

¹⁶ M. Doidge, *Joined at the Hip: Regionalism and Interregionalism*, „European Integration” 2007, vol. 29, nr 2, s. 242.

militarnej¹⁷. Wielkim europejskim sukcesem było niewątpliwie stworzenie w Hobbesowskim świecie wojen i konfliktów systemu politycznych porozumień, które nie mogły funkcjonować zgodnie z systemem logiki w starym stylu politycznej siły tradycyjnych państw narodowych. Miękką siłą wydaje się o wiele bardziej atrakcyjna i możliwa do przyjęcia przez innych aktorów stosunków międzynarodowych¹⁸. Widziane jednak z „drugiej” strony świata role USA i UE w porządku międzynarodowym są zadziwiająco podobne i dotyczą głównie stopnia, w jakim włączają się one w problemy społeczności międzynarodowej oraz braku stałego zaangażowania w istotne problemy innych państw i regionów. Poza Europą dynamiczne siły regionalne dostrzegane są w Azji, gdzie promowane są miękkie formy bezpieczeństwa multilateralnego jako antidotum na wzrost pozycji i siły Chin, jako odpowiedź na potencjalne kryzysy gospodarcze, narzędzie promocji ściślejszej współpracy oraz utrzymania względnej równowagi sił w regionie¹⁹. Pojawia się w tym kontekście kwestia regionów, których członkiem jest jedno z wielkich mocarstw światowych. Oczywiście pozycja takiego państwa wzrasta, ale może ono z powodzeniem kreować swoją konsensualną hegemonię w ramach regionu, zapewniając pozostałym członkom poczucie bezpieczeństwa regionalnego i określone korzyści ekonomiczne. Pomimo omówionych pokrótce trudności, istotne wydaje się w dłuższym okresie promowanie otwartego porządku światowego, w którym funkcjonują duże „regiony – państwa” o różnych formach organizacyjnych – począwszy od strefy wpływów, poprzez hegemonicznie scentralizowany instytucjonalizm, aż do różnych form unii federalnej²⁰.

Z kolei w trzecim podejściu do regionu postrzegany on jest jako jeden z poziomów w systemie wielopoziomowego zarządzania. Sytuacja taka wypływa z faktu, że procesy instytucjonalizacji i zarządzanie rozwijają się na poziomach globalnym, regionalnych i lokalnych, które powinny zapewniać harmonijny rozwój i współpracę między tymi poziomami. W tym kontekście często podkreśla się ideę delegowania władzy. Idea delegacji jest charakterystyczna w obszarze bezpieczeństwa, szczególnie w relacjach pomiędzy ONZ i układami regionalnymi. Państwa regionalne posiadają większą wiedzę na temat lokalnych źródeł ewentualnych konfliktów, są w stanie dokładniej oszacować ryzyko zarządzania bezpieczeństwem, mogą zapewnić legitymizację w ramach regionu, szczególnie dla operacji pokojowych, które wymagają głębokiej i długookresowej interwencji²¹. Z drugiej strony wskazuje się na problemy, przed jakimi mogą stanąć ugrupowania, związane z brakiem odpowiednich zasobów na prowadzenie polityki zarządzania bezpieczeństwem. Jak na razie akcje regionalne

¹⁷ M. Reiterer, *Interregionalism as a New Diplomatic Tool: The EU and East Asia*, „European Foreign Affairs Review” 2006, nr 11, s. 223–240.

¹⁸ Zob. J. Rifkin, *Europejskie marzenie. Jak europejska wizja przyszłości zaćmiewa American Dream*, Warszawa 2005.

¹⁹ A. Hurrell, *op. cit.*, s. 137.

²⁰ *Ibidem* s. 138–140.

²¹ R. Thakur, L. Van Landenhove, *Enhancing Global Governance through Regional Integration*, „Global Governance” 2006, nr 12, s. 235–240.

są uzależnione od legitymizacji nadanej im przez ONZ. Uniwersalny ład międzynarodowy powinien odgrywać główną rolę w procesie tworzenia systemów i standardów wartości i praw człowieka, jak również promocji i ochrony praw człowieka, powinien jednak współgrać z działalnością agend regionalnych.

Regiony są również postrzegane jako zwiastuny fundamentalnych zmian w charakterze stosunków międzynarodowych. W latach 50. XX w. istnienie obszarów pokojowych wydawało się wyzwaniem dla realistów i podkreśleniem realnego potencjału dla współpracy o charakterze instytucjonalnym. Współcześnie to właśnie Europa postrzegana jest jako nowy postmodernistyczny region, który rozstał się ze starym pluralistycznym światem suwerenności i terytorium. Niektórzy postrzegają Unię Europejską jako „normalne” potencjalne państwo federalne. Oczywiście Europa stanowi przykład szerokich i ważnych zmian w polityce międzynarodowej, ale są to zmiany, które posiadają swoje ograniczenia. Zakres ich dotyczy głównie powstania struktur prawnych i zarządzania instytucjonalnego, które jakościowo różni się od tradycyjnego prawa międzynarodowego. System zarządzania został zredukowany do zbioru relacji pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi. Pojawiła się sieć ząbających się polityk poszczególnych grup interesów, z których każda odgrywa znaczącą rolę. Zmieniła się też logika siły. Natomiast ograniczenia zmian związane są z funkcjonującym wciąż nacjonalizmem i interesami państwa narodowego, które stanowią formalne ograniczenie procesu integracyjnego²². Po drugie, nie ma jednoznacznego potwierdzenia, że Europa jest modelem dla innych regionów, ale to wcale nie oznacza, że w innych regionach nie dokonują się znaczące procesy transformacyjne. W Ameryce Północnej na przykład, procesy regionalizacji zintensyfikowały się gwałtownie w obszarach handlu, inwestycji, energii, środowiska naturalnego, migracji i bezpieczeństwa. I chociaż nie doprowadziły one do stworzenia jakichś szczególnych instytucji, zmieniły politykę regionalną na tym kontynencie, zmniejszając i tak dominującą rolę Stanów Zjednoczonych zarówno w Ameryce Północnej, jak i Południowej.

W obu Amerykach, głównie w Południowej, dostrzega się znaczący postęp w rozwoju liberalnych solidarnych norm demokracji i ochrony praw człowieka²³. W Afryce dokonuje się proces zmian w normach dotyczących interwencji humanitarnych (np. w artykule 4 aktu konstytucyjnego Unii Afrykańskiej)²⁴. Jednym z ciekawych ugrupowań jest powołana do życia luźna formacja pod nazwą Szanghajska Organizacja Współpracy (SOW), której struktury powinny w ciągu następnych lat zostać rozstrzygnięte. W jej skład wchodzi Chiny i Rosja oraz cztery byłe radzieckie republiki środkowoazjatyckie – Kazachstan, Kirgistan, Uzbekistan i Tadżykistan, a status

²² B. Hettne, F. Soderbaum, *Civilian Power or Soft Imperialism? The EU as a Global Actor and the Role of Interregionalism*, „European Foreign Affairs Review” 2005, nr 10, s. 535–544.

²³ S. Santander, *The European Partnership with Mercosur: a Relationship Based on Strategic and Neo-liberal Principles*, „European Integration” 2005, vol. 27, issue 3, s. 287–303.

²⁴ M. Farrell, *A Triumph of Realism over Idealism? Cooperation Between the European Union and Africa*, „European Integration” 2005, vol. 27, issue 3, s. 273–280.

obserwatora mają: Indie, Mongolia, Afganistan i Iran, który aspiruje do pełnego członkostwa. Integracja trzonu WNP z trzonem SAARC oraz Chinami może w bliskiej przyszłości stworzyć zasadniczo odmienny układ w globalnej gospodarce²⁵.

Nic nie wskazuje na to, że w przyszłości proces integracji kilku lub kilkunastu sąsiadujących ze sobą państw w regionalne ugrupowania zostanie w jakikolwiek sposób zahamowany. Jednak formy powstających ugrupowań, jak i siła łączących je związków będą różne, tak samo jak rozmaite będą struktury organizacyjne i rozwiązania instytucjonalne. Już teraz można zaobserwować w tej dziedzinie wiele różnorodnych rozwiązań. Obok już funkcjonujących ugrupowań będą powstawać następne, zwłaszcza unia gospodarcza Azji Wschodniej. Jeśli obejmie ona Chiny, Japonię i Koreę Południową, ugrupowania regionalne obejmą prawie całą gospodarkę światową, skupioną w dziesięciu różnych strukturach regionalnych²⁶. W związku z tym pojawia się wiele wspomnianych już kwestii, związanych z częściowym nakładaniem się na siebie tych ugrupowań regionalnych oraz brakiem w jasności określenia ich zasięgu i roli w porządku globalnym. Szczególnie trudno określić jest obszary, w których wystąpi komplementarność i wzajemna pomoc lub konkurencja i rywalizacja.

Grzegorz Kołodko wskazuje na trzy główne grupy poglądów na procesy regionalnej integracji w aspekcie globalizacji. Pierwsza z nich postrzega procesy regionalizacji jako antidotum na globalizację, która z prakseologicznego punktu widzenia jest procesem irracjonalnym. Globalizacja jest nie do uniknięcia, ale można ją osłabić, czy też przyhamować za pomocą wzmocnienia układów regionalnych. W drugim przypadku, regionalizacja określana jest jako alternatywa dla globalizacji. W tym kontekście należy zablokować procesy globalizacji, wzmacniając pozycję układów regionalnych, które wykazywałyby się większą racjonalnością. Z kolei wariant trzeci postrzega procesy regionalizacji jako instrument kontynuacji globalizacji i jej kolejnych, coraz wyższych szczebli dojrzałości instytucjonalnej. Ten instrument jest w miarę bezpieczny, ponieważ wiele problemów można załatwiać na gruncie pragmatycznych rozstrzygnięć regionalnych, na rynkach dostatecznie dużych i chłonnych, nie tracąc jednocześnie korzyści skali, a zarazem unikać ryzyka konfliktów interesów, o które łatwiej na coraz bardziej zróżnicowanym rynku światowym. Jest on również w miarę wygodny, bo zamiast integracji około 200 zróżnicowanych kulturowo, ekonomicznie i instytucjonalnie gospodarek narodowych, powoduje przesunięcie punktu ciężkości dalszej intensyfikacji globalizacji na integrację co najwyżej kilkunastu ugrupowań regionalnych, które muszą wziąć na siebie trudne zadania konwergencji poziomów produkcji oraz zmniejszania luk kulturowych²⁷.

²⁵ G.W. Kołodko, *Wędrujący świat*, Warszawa 2008, s. 347.

²⁶ Ibidem, s. 347.

²⁷ Ibidem, s. 348–349.